

Nergal przegrywa

„Zło dobrem zwyciężaj” – przypominał nam wielokrotnie w stanie wojennym bł. ks. Jerzy Popiełuszko. Św. Jan Paweł II mówił zaś – „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj”. Słowa te padły u progu Chrześcijaństwa w Liście do Rzymian (Rz 12,21), a ich autorem był Św. Paweł z Tarasu, zwany nie bez racji Apostołem Narodów. Od tego czasu zawołanie to jest fundamentem cywilizacji łacińsko-chrześcijańskiej i naszą wielką nadzieją na zbudowanie cywilizacji miłości, wolnej od wpływów Szatana.

Październikowa trasa koncertowa satanisty Nergala i jego zespołu, podczas której promuje on swoją nową, dziesiątą już płytę zatytułowaną „The satanist”, spotyka się z coraz skuteczniejszym sprzeciwem wielu środowisk, nie tylko zresztą katolickich. Rodzice dzieci biegnących na koncert Nergala zdają sobie sprawę, że mogą je stracić, jeśli zafascynują się one satanistyczną muzyką i zaakceptują obrazoburcze słowa pseudoartystów drących Biblię, palących krzyże, naśmiewających się z naszej wiary. Satanizm bowiem promuje zło, wzywa do nienawiści, wyszydza uczucia religijne, znieważa Boga i naszą świętą wiarę.

W lipcu, po licznych protestach, udało się odwołać koncert w Węgorzewie, a niedawno dwa koncerty w Poznaniu. To robota tych samych, co zablokowali spektakl „Golgota Picnic – żalił się Nergal mediom, zawsze pilnie wsłuchanym w to, co ma do powiedzenia. Po odwołanym koncercie w Węgorzewie organizatorzy

wydali nawet specjalne oświadczenie, w którym apelują do „zwolenników cenzury i inkwizycji” o „niekrępowanie wolnej twórczości artystycznej”. Organizatorzy z pewnością nie zdają sobie sprawy, czym jest cenzura, inkwizycja i „wolna twórczość artystyczna”. Cenzury na szczęście w Polsce nie ma. Jest za to coś, co przypomina dawną cenzurę, co nazywamy „polityczną poprawnością”. To ona powoduje, że sądy są tak łagodne dla Nergala, uwalniając go od karnych zarzutów ewidentnej obrazy uczuć religijnych. Przywoływanie zaś inkwizycji to smutna pozostałość po ateistycznym PRL-u, który tocząc wojnę z Kościołem katolickim, zostawił w głowach wielu ludzi spustoszenie na temat tego, czym była naprawdę instytucja Świętej Inkwizycji. W tamtych czasach heretycy mieli wielkie szczęście, gdy trafili pod sąd inkwizycyjny, a nie świecki. Krucjata Różańcowa za Ojczyznę ma prawo, jak zresztą każdy polski obywatel, do organizowania pokojowych zgromadzeń i uczestniczenia w nich. Ma też prawo odwoływać się do sumień ludzi, od których zależy, czy na artystycznych scenach propagowana będzie prawda, dobro i piękno, czy zło, brzydota, i obraza uczuć religijnych. Dlatego siła antynergalowego protestu to pisma, apele, petycje, telefony do władz samorządowych, na których terenie ma dojść do propagowania satanizmu, a także do organizatorów tego typu koncertów. I w końcu jej największa siła to modlitewna publiczna manifestacja zgłoszona wcześniej do władz i zabezpieczona przez obecność Policji.

10 października przed warszawską „Stodołą” i 12 października przed klubem „B90” w Gdańsku będą modlili się na Różańcu przedstawiciele Krucjaty Różańcowej za Ojczyznę. Będą się modlili także w intencji nawrócenia 37-letniego Adama Darskiego Nergala. Może uda się jeszcze zorganizować modlitewne spotkanie 11 października w Toruniu, przed klubem „Od Nowa”, tak aby Nergal otoczony został ekspiacyjną modlitewną opieką w trakcie całej tej jego październikowej satanistycznej „trasy artystycznej”. Dlatego warto skontaktować się z Sekretariatem Krucjaty Różańcowej za Ojczyznę, gdzie otrzymamy bieżące informacje i pomoc.

Św. Papież Pius X, który aktywnie wspierał działalność ruchów katolickich, powiedział: „W naszych czasach, bardziej niż kiedykolwiek, główną siłą ludzi złych jest lęklivość i nieudolność dobrych, a cała żywotność królestwa Szatana ma swoje korzenie w opieszałości chrześcijan”. Nergal chyba zaczyna rozumieć, że powoli przegrywa.

Wojciech Reszczyński

403Nasz Dziennik 09.10.14